

Elżbieta i Jan Mironczukowie

## Starsze „sekty” protestanckie na Mazowszu i pograniczu mazurskim do I wojny światowej

### Wprowadzenie

Pojęcie „sekta” funkcjonuje w powszechnej świadomości, ale jest różnie rozumiane, tzn. odnosi się je do różnych grup konfesyjnych<sup>1</sup>. Zabarwie-

1 *Leksykon religioznawczy*, red. W. Tyloch, Warszawa 1988, s. 239: „Sekta - grupa wyznaniowa wyodrębniona w wyniku radykalnego, zbiorowego protestu religijnego przeciwko doktrynie, kultowi, tradycji obrzędowej bądź strukturze organizacyjnej macierzystej instytucji kościelnej [...] W tradycji Kościoła rzymsko-katolickiego, zgodnie z prawem kanonicznym, do Soboru Watykańskiego II mianem sekt określano wszelkie wyznania, chrześcijańskie i niechrześcijańskie, pozostające poza Kościołem rzymskokatolickim. Stąd m.in. i w Polsce utrwalilo się pejoratywne i deprecjonujące znaczenie terminu sekta”. Poza wspomnianym II Soborem Watykańskim, duży postęp w nowym rozumieniu terminu „sekta” poczynił *Raport watykański* z maja 1986 r., w: W. Dzieża, ks. A. Posacki, ks. St. Pyszka, *Katolik wobec sekt*, Kraków 1998, s. 51, 52: „Często sprawa staje się bardziej delikatna, gdy trzeba odróżnić grupy pochodzenia chrześcijańskiego od Kościołów, wspólnot kościelnych i od prawowitych ruchów w łonie Kościoła; niemniej rozróżnienie to jest bardzo ważne [...] Niezależnie od trudności w odróżnieniu sekt pochodzenia chrześcijańskiego od Kościołów [...] odpowiedzi na pytania kwestionariusza ujawniają częstokroć dużą nieściśłość terminologiczną, za którą kryją się poważne niedostatki wiedzy o innych Kościołach chrześcijańskich oraz wspólnotach kościelnych. Niektóre spośród tych odpowiedzi umieszczają pomiędzy „sektami” Kościoły i wspólnoty kościelne nie pozostające w pełnej łączności z Kościołem Rzymskim...”. Podobnie, już w okresie międzywojennym pisał ks. S. Grelewski, *Wyznania religijne protestanckie i sekty w Polsce współczesnej. Zarys stanu prawnego wyznań religijnych w Polsce*, Sandomierz 1935, s. 5-7: „Według słownika Kościoła Katolickiego chrześcijański system religijny, który z punktu widzenia katolickiego zawiera błąd religijny albo pozytywną wątpliwość przeciwko prawdzie objawionej, nazywa się herezją, a organizacja religijna wyznająca ten błąd - sekta [...] grupy, o niustalonych niekiedy ściśle zasadach, ale pozostające na gruncie chrześcijańskim, nazywać będziemy sektami [...] Ludzie, nieobeznani z dziedziną wyznań, sektami i herezjami niekiedy nazywają organizacje, które są zaprzeczeniem samego chrześcijaństwa, a więc i związki bezbożne lub demonologiczne, teozoficzne, okultystyczne...”. W ostatnich latach, w związku z działalnością różnych grup, często pseudo religijnych, znów następuje rozszerzenie omawianego terminu - P. T. Nowakowski, *Sekty. Co każdy powinien wiedzieć*, Tychy 1999, s. 10: „pojęcie sekty uzyskało szerszą konotację. W ujęciu socjologicznym sektę definiuje się [...] jako „grupę społeczną izolującą się od reszty społeczeństwa [...] z silnie akcentowaną rolą przywódcy”. Skutek takiego rozszerzania jest taki, że -w opinii potocznej- wiele uznanych już kościołów postrzeganych jest jako „sekty”.

nie tego słowa jest wyraźnie pejoratywne, a ujęcie, niestety, jednostronne. Właściwie należy stale przypominać, że terminem "seкта" była określana organizacja pierwszych chrześcijan, a terminu tego używali ortodoksyjni Żydzi<sup>2</sup>. Zdaniem autorów niniejszego artykułu, wskazany jest pewien dystans przy stosowaniu słowa "seкта".

Celem pracy jest zarysowanie rozwoju mniejszościowych grup wyznaniowych wyłonionych w okresie reformacji, a działających głównie na bazie Kościoła ewangelicko-augsburskiego na obszarze Mazowsza oraz sąsiednich Mazur, a ściślej tej części, która wchodziła w skład Królestwa Polskiego- woj. augustowskiego (później guberni suwalskiej). Określenie "starsze sekty" odnosi się do wyznań protestanckich kształtujących się na obrzeżach luteranizmu i kalwinizmu w II połowie XVI w. (m.in. anabaptyści, mennonici, arianie, baptyści) lub nawet wcześniej, jak bracia czescy (XV w.); "druga fala" przyszła w XIX w. (m.in. wolni chrześcijanie, adwentyści, badacze Pisma Św., ewangeliczni chrześcijanie). Niekiedy wpływy tych wyznań docierały do Ostrołęcczyny, stąd wskazane wydaje się zarysowanie ich działalności. Dodatkowym argumentem przemawiającym za podjęciem tego tematu jest fakt, iż rozpoczęte ostatnio kompleksowe badania nad dziejami protestantyzmu na Mazowszu Północno-Wschodnim<sup>3</sup> obejmują właściwie tylko "legalny" protestantyzm, tj. luteranizm i kalwinizm. A przecież interesującym problemem jest powstawanie i rozwój na tym terenie ewangelickich "sekt".

Zakres chronologiczny pracy obejmuje właściwie XIX w., gdy na wymienione tereny dotarli przedstawiciele opisanych niżej grup wyznaniowych. Przyjęcie I wojny światowej za cezurę końcową pracy wydaje się wskazane z dwóch powodów. Po pierwsze, zakończenie wojny stworzyło zupełnie inne realia polityczne (powstanie II RP). Po drugie, wojna przyniosła niemal zupełne zniknięcie lub spore zmniejszenie niektórych grup wyznaniowych, jak np. niemieccy baptyści na ziemiach polskich.

2 Dziej. Ap. 24,4.14; 28,22; X. L. Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1986, s. 561.

3 Niewątpliwie ważnym wydarzeniem w tym zakresie była konferencja w Łomży w dn. 8 października 2004 r. pt. *Ewangelicy na Mazowszu Północno-Wschodnim*. Obecnie trwają przygotowania do publikacji w formie książkowej wygłoszonych tam wystąpień.

## Mukrowie

Autorom nie udało się ustalić pochodzenia nazwy wymienionej grupy wyznaniowej<sup>4</sup>. Mukrowie pojawili się około 1815 r. na pograniczu Prus i Królestwa Polskiego, w powiecie sejneńskim - we wsiach Auksztokalnie, Laskowskie, Kowniszki, Tupiki i mieście Wiżajny. W ich zgromadzeniu religijnym uczęszczało ok. 30 osób “płci obojg”. W czasie przesłuchania przez Komisję Wojewódzką Augustowską członkowie “sekty” wyznali, że są *“ścislemi Ewangelikami, lecz tym tylko od innych Ewangelików różnią się, iż swe modły klęcząc odprawiają”*<sup>5</sup>.

Skąd więc pojawiła się cała sprawa? Otóż *“pomiędzy pospółstwem rozszla się wiadomość, że niektórzy tego rodzaju wyznawcy wieczorną porą do innego domu prywatnego na nabożeństwo schodzą się, a po ukończeniu onego nieprzystojnym i gorszącym czynem takowe zakończenia obcując powszechnie mężczyźni z kobietami, tak jako która trafem któremu się dostanie”*<sup>6</sup>. Gdy jednak przeprowadzono dochodzenie, to okazało się, że *“jest wiele osób, które o wieści tej słyszały, nie są jednak w stanie wskazać od kogo, nie masz zaś dotychczas żadnej któraby to postępowanie widziała”*.

Miejscowy pastor (Grabowski) przyznał, że mukrowie chociaż na nabożeństwa oficjalne uczęszczali i wymagania religijne spełniali, to zgromadzali się oddzielnie z zamiarem “odszczepienia się”. Rzeczywiście, wymieniona grupa dystansowała się od innych wiernych ewangelickich. Siebie zaczęła nazywać *Braćmi Morawczykami* (zob. niżej), natomiast otoczenie określało ich jako “prusko-litewskie świętoszki”<sup>7</sup>.

Niestety, nie wiadomo, jak się wówczas zakończyła sprawa mukrów. Prawdopodobnie musieli pozostać w macierzystym Kościele, chociaż się

4 W literaturze XIX w. nazwę tę odnaleziono jedynie w: *Encyklopedia Powszechna*, wyd. S. Orgelbrand, t. 19, Warszawa 1864, s. 32-34: *“Mukry, Mucker, nazwisko członków towarzystwa, którzy pod płaszczykiem ortodoxyi protestanckiej, lub nawet bez niego, oddawali się przesadnemu nabożeństwu, a przy tem ściągali na siebie podejrzenie o dopuszczanie się wszeźtecznych tajemnic...”*.

5 Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Centralne Władze Wyznaniowe (dalej: CWW), sygn. 1401, s. 1-3, Pismo Komisji Woj. August. z dn. 27 IX 1825 r. do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: KRWRiOP). Dokumenty są cytowane w formie oryginalnej.

6 Ibidem.

7 *Encyklopedia Powszechna*, s. 33.

nadal „s Chadzali”. Warto natomiast zwrócić uwagę na rzeczywiste przyczyny powstania całej sprawy. Otóż niechęć większości wiernych ewangelickich pojawiła się na tle wzmożonej żarliwości religijnej mukrów (zgrupowali się częściej, a przede wszystkim uważali, że modlić się należy kłęcząc). Natomiast oskarżenia ich o rozwiązłość seksualną (niepotwierdzone) są dość typowym przykładem ocen wobec różnych „sekt” od początku chrześcijaństwa<sup>8</sup>. Również obecnie, w potocznych wyobrażeniach, nieraz funkcjonuje taki obraz niektórych „sekt”.

Działalność mukrów była stosunkowo krótkotrwała. W 1855 r. „*ich schadzki ostatecznie rozproszono i tem samem sekta zniweczona została; wprawdzie dwa dogmaty dodatkowe: wódki nie pić i fajki nie palić, dotąd [ok. 1864 r. – E. i J. M.] każdemu wykonywać wolno*”<sup>9</sup>.

### Morawczycy vel hernhuci

Jakkolwiek nazwa „Herrnhut” powiązana jest z posiadłością hr. Ludwika von Zinzendorfa w Saksonii, to przecież samo wyznanie ma pochodzenie jeszcze od czeskiego reformatora Jana Husa. Bracia czescy z racji swego skupienia na obszarze Moraw byli zwani też morawskimi (morawczycy). W 1722 r., prześladowani przez Habsburgów, przybyli na zaproszenie wspomnianego von Zinzendorfa, który został ich organizatorem. Hernhuci „*silnie przyczynili się tak do rozwinięcia missjonarstwa w Niemczech, jak i do nawracania pogan założeniem własnych misji. Główną zasadą prac ewangelicznych missjonarzy herrnhuckich było nie nawracanie mass, nie liczba, nie wielkość – ale zyskiwanie pojedynczych serc i gruntowne zaszczepianie w nich żywego chrześcijaństwa [...] Misja Braci czeskich utrzymuje się z dobrowolnych składek i ofiar nadzwyczajnych, sami zaś missjonarze nie otrzymują żadnej płacy i żywią się z pracy rąk własnych. Osoby należące do składu stacji missyjnej prowadzą wspólne gospodarstwo, a wszelki zarobek osobisty jest własnością ogółu*”<sup>10</sup>. W latach 60. XIX w. na świecie było ok. 70 tys. hernhutów. W wyznaniu tym sto-

8 Zob. Minuncjusz Feliks, *Oktawiusz*, w: *Pisma Ojców Kościoła*, t. 2, Poznań 1925. Minuncjusz Feliks był apologetą chrześcijańskim, żyjącym na przełomie II i III w.

9 *Encyklopedia Powszechna*, s. 34.

10 „Zwiastun Ewangeliczny” 1863, s. 57.

sunkowo duży nacisk kładziono na kształcenie dziewczynek, np. w 1864 r. na 93 nauczycieli-mężczyzn było 65 nauczycielek<sup>11</sup>.

Na ziemiach polskich morawczycy znaleźli się w związku z podjętą akcją sprowadzania kolonistów niemieckich (ewangelików) za rządów pruskich, a potem kontynuowania już w okresie Królestwa Polskiego<sup>12</sup>. Osiedli głównie wraz z innymi ewangelikami w woj. mazowieckim i płockim, m.in. Nowosolna pow. łęczycki, Zgierz, Erazmów pow. rawski, Lwówek pow. gostyński, Powsin pow. płocki. 3 stycznia 1826 r. nowy władca Mikołaj I (odpowiednie petycje składano jeszcze do ulegającego „nowinkom” religijnym „dziwnego cara” Aleksandra I) wydał im następujące postanowienie: *„uwalnia się od obowiązków Służby Wojskowej Braci Morawczyków (Herrnhuter) w Królestwie Polskim osiadających”*<sup>13</sup>. Było to niewątpliwie duże osiągnięcie opisywanego wyznania, gdyż odbywanie służby wojskowej stawało się często poważnym problemem dla wielu protestanckich „sekt”.

Początkowo, jak wspomniano, morawczycy zamieszkiwali wspólnie z luteranami nowo zasiedlone tereny i wchodzili w skład tworzących się parafii ewangelickich. Jednak sytuacja zaczęła się zmieniać. W sierpniu 1843 r. Konsystorz Wyznań Ewangelickich (wspólny zarząd Kościoła ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego, dalej: KWE) donosił Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych (dalej: KRŚWiD), że *„w obrębie parafii ewangelickiej Nowosolna już od dawna znaleźć się Hernhutów czyli braci Morawczyków dusz 110, którzy dotychczas przyczyniali się składką do utrzymywania parafii w Nowosolnie i na nabożeństwa do kościoła ewangelickiego uczęszczali, zgromadzając się jedynie w Dni świąteczne i niedzielne w godzinach popołudniowych dla odbycia oddzielnego nabożeństwa w domu nauczyciela Jeremiasza Scholtz przysłanego im od zboru Hernhutskiego we wsi Bartelsdorf w Saxonii. Wystawiwszy dom modlitwy własnym kosztem, w którym jest zarazem urządzony lokal dla nauczyciela, pragną uzyskać zezwolenie Rządu na to, iżby wprost zależeć*

11 „Zwiastun Ewangeliczny” 1866, s. 271.

12 Por. E. i J. Mironczukowie, *Władze państwowe a ewangelicy na Mazowszu - sprawa pojawienia się ewangelików w Ostrołęce*, „Zeszyty Naukowe OTN” nr XVII, Ostrołęka 2003, s. 174-188.

13 AGAD, Rada Administracyjna Królestwa Polskiego (dalej: RA Król. Pol.), sygn. 14, s. 13-18, Protokół DCLXIX posiedzenia RA Król. Pol. z dn. 17 I 1826 r.

„mogli od zgromadzenia swych współwyznawców [...] i starać się o pozyskanie oddzielnego Duchownego swego wyznania celem utworzenia oddzielnej parafii”<sup>14</sup>. Hernhuci także, zdaniem KWE, mieli zamiar nie tylko „odłączyć się ze swemi składkami, ale nadto celem założenia oddzielnej parafii starają się nakłaniać ewangelików do przyjęcia ich wyznania i pomnożenia ich liczby, co im się nie rzadko udaje, gdyż ewangelicy ich wyznania przyjmujący wolni są od spisu wojskowego, a tem samym istnienie parafii ewangelickiej w Nowosolnie oczywiście jest zagrożeniem”. KWE radził też KRSWiD, aby oddać morawczyków, jako „trzymających się głównych zasad Kościoła ewangelickiego” pod zarząd tego Kościoła. Ostatecznie KRSWiD poinformowała władze gubernialne w Warszawie, że wydaje pozwolenie na odbywanie oddzielnych nabożeństw morawczyków, ale mają oni pozostać pod zarządkiem KWE.

Władze Kościoła ewangelicko-augsburskiego (wspólny zarząd KWE trwał w okresie 1828-1849) były niewątpliwie zaniepokojone ewentualnym rozwojem „sekty” na własnym terenie, stąd też czyniły starania, by wykazać niewłaściwość zakazów o nie odbywaniu służby wojskowej przez morawczyków. Ale i władze rządowe, należy to stwierdzić, nie były zainteresowane poszerzaniem się kręgu osób nie odbywających tego obowiązku. W 1847 r. namiestnik Iwan Paskiewicz wydał rozporządzenie „uważania za podlegających zaciągowi tych z mieszkańców Królestwa którzy dla uniknięcia tej powinności przechodzą będą do pomienionej Sekty”<sup>15</sup>. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (dalej: KRSW) zinterpretowała przywilej z 1826 r. w ten sposób, że „tylko Hernhuci z zagranicy do Królestwa Polskiego przybyli i w temże osiedli, oraz ich potomkowie byli uwalniani od zaciągu, a nie te osoby, które tu w kraju do sekty tej przeszły lub przechodzą”<sup>16</sup>.

Zablokowana została również próba utworzenia „Instytutu w okolicy Nowosolna [...] dla kształcenia dzieci Braci Morawczyków” przez Jana Franciszka Berthamda. Poproszony o opinie KWE stwierdził, że „szkoła ta bynajmniej nie ma być szkołą religijną ani parafialną, lecz raczej pensjonatem na sposób utrzymywanych przez tychże Braci Morawczyków pen-

14 AGAD, CWW, sygn. 1402, s. 2-4, Pismo KWE z dn. 17/29 VIII 1843 r. do KRSWiD.

15 AGAD, CWW, sygn. 1402, s. 26-29, Pismo KRSW z dn. 22V/13 Vi 1862 r. do KRWRiOP.

16 Ibidem.

*sjonatom zagranicą, w których umieszczane były dzieci różnych wyznań i krajów, przeto mając sobie Ukazem Najwyższym z 1828 r. jedynie zalecanem czuwanie nad instytucjami wyznań Ewangelickich konsystorz mniema, że opinia w przedmiocie poznania P. Berthamda przechodzi jego attrybucje. Jedynie tylko zastrzedz może, że w podobnym instytucie wykład nauki religijnej skutecznionym być winien przez duchownych właściwych wyznań uczyć się mającej młodzieży”<sup>17</sup>.*

Dalsze dzieje morawczyków (w późniejszym okresie, już po powstaniu II RP, zwano ich raczej wyłącznie hernhutami) zostały w decydującym stopniu określone przez władze administracyjne rządowe i Kościół ewangelicko-augsburski. Można stwierdzić, że rozwój ich raczej nie następował, ale też i nie zanikali<sup>18</sup>. Końcem ich egzystencji na Mazowszu (i w ogóle ziemiach polskich) była II wojna światowa.

### **Mennonici**

Nazwa pochodzi od ich założyciela Menno Simmonsa z Fryzji (1492-1559), który początkowo popierał Lutra, ale poróżnił ich skrajny pacyfizm Menno oraz uznawanie przez niego tylko chrztu w wieku dorosłym. Z powodu doznawanych prześladowań ze strony kalwińskiej większości w północnych Niderlandach, mennonici zaczęli przenosić się na inne terytory, przede wszystkim na ziemie polskie pod wpływem oświadczeń swego kierownika Jana Łaskiego, znanego reformatora, a bratanka prymasa Polski. Również biskup kujawski Jakub Uchański, solidaryzując się z prześladowanymi (w Holandii mennonici byli na równi uciskani z katolikami), wspierał ich pomagając organizować im własne szkoły. Sytuacja zmieniła się jednak w XVII w. Po wydaniu ustawy sejmowej nakazującej arianom opuszczenie Rzeczypospolitej (1658), powstały pomysły, by to samo uczynić z mennonitami.. Dopiero po dyspacie w Gdańsku przy obecności biskupa Stanisława Sarnowskiego (1678), pozostawiono ich. Jan III Sobieski

<sup>17</sup> AGAD, CWW, sygn. 1402, s. 23-25, Pismo KWE z dn. 18/30 V 1848 r. do KRSWiD.

<sup>18</sup> Zob. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRiOP), sygn. 1293 (Statystyki i wykazy parafii i filiałów kościołów ewangelickich 1921-1922).

zwolnił ich z obowiązków wojskowych i podatków kościelnych<sup>19</sup>. Potwierdziły to później władze Królestwa Polskiego: „*Mennonisci [...] i ich dzieci uwolnieni zostają od osobistej służby wojskowej, za opłatą pieniężną po 16 corocznie od osoby w wieku popisowym będącej*”<sup>20</sup>.

Mennonici, przybyli do Polski w połowie XVI w., poza Pomorzem i Kujawami zaczęli się osiedlać głównie na Mazowszu – Kazań pow. warszawski, gdzie założyli zbór (1776) i Wymyśle Niemieckie pow. gostyński. Podobnie jak morawczycy, podlegali zarządom parafii luterzańskich.

W 1840 r. przełożony „sekty” mennonitów w Wymyśle Piotr Ratzlaw zwrócił się do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego (dalej: KRSWDiOP) z prośbą o uzyskanie pewnej autonomii swego wyznania: „*akt Stanu Cywilnego nieutrzymywałem ani parafia urządzona nie była – wyznawcy sekty Mennonistów dobrowolnie tylko [zwracali – E. i J. M.] się do mnie dla odprawiania Obrzędów Religijnych. Ja dopełniałem, a poza pisanie aktu cywilnego do urzędników Stanu Cywilnego złożyłem deklarację iż archiwum Stanu Cywilnego wyznania Mennonistów utrzymywać pragnę. Zależy mi tylko na wyznaczeniu Okręgu Gminy jaki do mnie należeć ma*”<sup>21</sup>. Poproszony o opinię KWE oświadczył, że „*liczba Mennonistów w jednym miejscu zamieszkałych, nie jest tam znaczną, aby mogła tworzyć oddzielną parafię i powinni więc wspomnieni Mennonisci tak jak dotąd udawać się z Aktami Cywilnymi do Duchownych Ewangelickich tych parafii, w których obrębie są osiedleni, zwłaszcza że ich dotychczasowi nauczyciele, nieposiadają potrzebnej kwalifikacji do utrzymania Aktów Stanu Cywilnego*”<sup>22</sup>.

KRSWDiOP podzieliła krytyczne uwagi konsystorza ewangelickiego i mennonici otrzymali odpowiedź odmowną. W tej sytuacji zwrócili się jeszcze do Rady Administracyjnej. Ale i w tym przypadku zaważyły opinie KWE: „*Mennonisci, tak w Wymyśle jak i w okolicznych wsiach w ilości 70 familji zamieszkałi, zamiast udawania się o miłą jedną [ok. 8,5 km – E. i J. M.] do miasta Gąbina z aktami cywilnymi, takowe nieco bliżej ze-*

19 Por. K. Mężyński, *O mennonitach w Polsce*, Warszawa 1961, s. 23-36.

20 AGAD, RA Król. Pol., sygn. 5, s. 67, Protokół CLXII posiedzenia RA Król. Pol. z dn. 25 VIII 1817 r. Dokument został podpisany przez namiestnika gen. Józefa Zajączka.

21 AGAD, CWW, sygn. 1400, s. 5-6, Pismo P. Ratzława z dn. 19/31 III 1840 r. do KRSWDiOP.

22 AGAD, CWW, sygn. 1400, s. 3-4, Pismo KWE z dn. 31 V 1840 r. do KRSWDiOP.



znaczyć mogli, jednak dla niedostatecznego zwykle usposobienia naukowego nauczycieli Menonistów akta stanu cywilnego mogłyby uleże nieporządkowi, a szkody ztąd wynikające bynajmniej zastąpić by się nie dały małą dogodnością, jakoby się Menonistom w Wymyśle niemieckim [sic!] i okolicy zamieszkałym, przez to zapewniła, iżby się do swego nauczyciela z aktami cywilnymi udawać mogli”<sup>23</sup>.

W sprawach sądowych mennonici również podlegali zarządowi ewangelickim. Taka sprawa miała miejsce w 1852 r., gdy sąd w Warszawie zwrócił się do KRSWiD: „*Prawomocnym wyrokiem Sądu Policji Poprawczej Wydz. Łęczyckiego na dniu 29 sierpnia/10 września 1851 r. zapadłym dotyczy Elżbiety Kanke i Piotra Buller w Okręgu Gostyńskim za „spełniane między niemi cudzołóstwo” [...] Podsądni są mennonistami, a Sąd Kryminalny nieposiada wiadomości gdzie zwierzchność duchowna tego wyznania w tu-tejszym kraju exystuje, ma zatem zaszczyt [...] upraszać o poinformowanie w jaki sposób wykonanie tego wyroku zarządzane być może*”<sup>24</sup>. KRSWiD odpowiedziała, że „*Sekta Menonistów w Królestwie zostaje pod zwierzchnością Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego*”<sup>25</sup>.

Mimo nie uzyskania możliwości samodzielnej legalizacji swego wyznania, mennonici prowadzili własną działalność religijną. W 1847 r. zwracali się do władz gubernialnych w Warszawie o zgodę na sprowadzenie 300 egzemplarzy ksiązek do nabożeństwa od swych współwyznawców w Niemczech<sup>26</sup>. Najważniejszym jednak problemem była kwestia konwersji luteran na mennonityzm w rodzimej parafii. Dotyczyła ona zwykle osób, które miały korzenie mennonickie, jak np. Piotr Bartel czy Daniel Wedel. Właśnie ten drugi przypadek jest szerzej opisany w zachowanym materiale archiwalnym. Poproszony przez KRSWiD o wyjaśnienie tej sprawy, konsystorz ewangelicki informował: „*Ojciec podającego [Daniela Wedla – E. i J. M.] już nieżyjący Korneliusz Wedel z powodu wejścia w obowiązki małżeńskie z Ewangeliczką ekskomunikowany został przez zgromadzenie Menonistów, że następnie czworo dzieci swoich dał ochrzcić w Kościele Ewangelickim*

23 AGAD, CWW, sygn. 1400, s. 13-15, Pismo KWE z dn. 17 II/1 III 1841 r. do KRSWiDiOP.

24 AGAD, CWW, sygn. 1400, s. 54-55, Pismo Sądu Kryminalnego Guberni Warszawskiej (dalej: SGW) w Warszawie z dn. 8/20 III 1852 r. do KRSWiD.

25 AGAD, sygn. 1400, s. 56, KRSWiD z dn. 1/13 IV 1852 r. do SGW.

26 AGAD, CWW, sygn. 1400, s. 29, Notatka Rządu Gubernialnego Warszawskiego z dn. 2/14 V 1847 r.

w Gąbinie. Dzieci wychowane w wyznaniu ewangelickim.. Nie jest więc z prawdą zgodne twierdzenie podającego, jakoby on z rodzeństwem swoim niewłaściwie zapisany był do ksiąg Parafii Ewangelickiej. Podający liczy na uwolnienie siebie i młodszych swoich braci od poboru do wojska”<sup>27</sup>. KRSWiD poleciła władzom gubernialnym zbadanie motywów konwersji Daniela Wedla. Wedle dochodzenia, potwierdziły się opinie konsystorza: „Daniel Wedel (16-letni chłopiec) powodowany radami Jakóba Panncer kolonisty z kolonii Zych jest w chęci wraz z młodszymi braćmi Henrykiem i Wilhelmem w celu łatwiejszego uwolnienia się od Zaciągu Wojskowego powrócić do sekty Menonistów”<sup>28</sup>. W świetle powyższych danych, prawdopodobnie Wedlowie nie zostali zwolnieni z odbywania służby wojskowej.

Sytuacja mennonitów w Królestwie pogorszyła się jeszcze po powstaniu styczniowym, choć sami jako pacyfiści i zwykle Niemcy mieli do niego raczej niechętny stosunek. Stało się to jednak na tle represji carskich. Wcześniejsze wahania władz co do kwestii odbywania służby wojskowej osób przechodzących na mennonityzm, zostały ostatecznie rozstrzygnięte decyzją z 1873 r. o konieczności jej odbywania wobec wszystkich wyznawców. Spowodowało to emigrację mennonitów do Ameryki (w sumie z Cesarstwa Rosyjskiego wyjechało wówczas 10-15 tys. osób)<sup>29</sup>.

Polityka represji caratu została zahamowana w wyniku wrzenia rewolucyjnego 1905-1907. Dekret tolerancyjny z października 1906 r.<sup>30</sup> ustanowił także i mennonitom lepsze warunki funkcjonowania. Zapewne wtedy zyskali możliwość prowadzenia przez siebie akt stanu cywilnego. Już po powstaniu II RP okazało się, że ich stan w Kazuniu i Wymyślu nie uległ zmniejszeniu, a nawet wykazywał pewien rozwój<sup>31</sup>. Zyskiwali też raczej dobrą opinię otoczenia: „są bardzo moralni i prowadzą na wpół klasztorne życie, ubierają się skromnie, są trochę dziwakami, daw-

27 AGAD, CWW, sygn. 1400, s. 31-33, Pismo KWE z dn. 7/19 XI 1847 r. do KRSWiD.

28 AGAD, CWW, sygn. 1400, s. 38-39, Raport Rządu Gub. Warsz. z dn. 15/27 X 1849 r. dla KRSWiD.

29 Zob. K. Mężyński, op. cit., s. 50.

30 AAN, MWRiOP, sygn. 1410, s. 28, Najwyższy ukaz imienny z dn. 17 X 1906 r. o sposobie zakładania i działalności gmin sekciarskich

31 AAN, MWRiOP, sygn. 1293 (Statystyki i wykazy parafii i filiałów kościołów ewangelickich 1921-1922), s. 159 – zbór w Kazuniu Niem.: kaznodzieja i urzędnik stanu cywilnego Rudolf Bartel, wiernych 500; zbór w Wymyślu Niem.: kaznodzieja i urzędnik stanu cywilnego Piotr Ratzlaf, wiernych 400.

niej byli jeszcze bardziej cudaczeni, bo [...] zamiast guzików używali za-  
tyczek. Tworzą jakby jedną rodzinę, gospodarują razem”<sup>32</sup>

## Baptyści

„Baptyści nazywają się od słowa greckiego „baptidzo”, które przyjmują w znaczeniu „zanurzyć”. Według ich mniemania taki tylko chrzest jest ważny, który dokonany został przez zanurzenie w wodzie na osobach dorosłych mających wiarę i przysposobionych przez naukę Słowa Bożego i karność kościelną. Od tych przeto, którzy mają być ochrzczeni, wymagają szczerej pokuty i pragnienia, aby się stali uczestnikami łaski Bożej, za pomocą której jedynie człowiek odrodzony i w wierze utwierdzony być może. Chrzest dzieci i prozelitów przez polanie wodą odbyty uważają za nieważny i dopełniają go powtórnie przez zanurzenie. Z tego powodu inni chrześcijanie nazywają ich anabaptystami. W nauce religii i moralności zbliżają się do wyznań ewangelickich. Przyjmują za zasadę wiary i życia Pismo Święte, lecz nie wchodzi w ducha Ewangelii [...] Co do życia chrześcijańskiego utrzymują oni, iż chrześcijanin powinien być świętym, nieskażonym, nie żyć dla tego świata; wszystko ziemskie, majątek, rozkosze i cierpienia za nic ma uważać, że nie powinien zanosić skarg przed sądy, nie ma przysięgać, ani też służyć w wojsku [...] O wielożeństwo żadną miarą obwiniać ich nie można; rozwód dopuszczają tylko z powodu przez Chrystusa Pana wskazanego. Baptyści mają duchownych, lecz gdzie mała ich liczba mieszka, posiadają domy modlitwy i nauczycieli”<sup>33</sup>.

Początków baptyzmu można poszukiwać, pomijając oczywiście odwoływanie się do Nowego Testamentu, w poglądach anabaptystów, braci polskich, menonitów czy wreszcie purytanów i kongregacjonalistów. Za pierwszy zбір baptystyczny uznaje się założony w 1611 r. przez T. Helwysa w Londynie. Do rozwoju tego wyznania niewątpliwie mocno przyczyniła się działalność kaznodziejska, a może przede wszystkim literacka J. Mil-

32 Zob. K. Mężyński, op. cit., s. 51.

33 Za: H. R. Tomaszewski, *Baptyści w Polsce w latach 1858-1918*, t. 1, Warszawa 1993, s. 51-52. Cytowany dokument to fragment pisma Konsystorza Ewang.-Ref. z dn. 15 IV 1864 r. do KRWRiOP. Por. także *Pastor z wieżowca*, wywiad Mieczysława Bubrzyckiego z Krzysztofem Perłakowskim, w: „Tygodnik Ostrołęcki” z 12 I 1995 r.

tona (autor *Raju utraconego*), J. Bunyana (*Wędrowki pielgrzyma*) czy późniejszego (żył w XIX w.) Ch. H. Spurgeona (kalendarz *Klejnoty obietnic Bożych*). Na kontynencie europejskim baptyzm zaczął rozwijać się w latach 30. XIX w. w Niemczech (w 1834 r. powstał zbor w Hamburgu)<sup>34</sup>.

Na ziemiach polskich ruch baptystyczny pojawił się w latach 50. XIX w. wśród wiernych ewangelickich parafii w Pułtusku i Przasnyszu. W 1856 r. naczelnik powiatu pułtuskiego donosił władzom gubernialnym o „*tworzeniu się nowej sekty [...] że przeszło od dwóch lat w piekarni zbierało się mnóstwo osób, które zwykle pod przewodnictwem Henryka Behrendta odprawiały [...] nabożeństwa, jakie zasadza się głównie na śpiewaniu, czytaniu nieznanych modlitw, słuchaniu kazań...*”<sup>35</sup>. Konsystorz ewangelicki wyjaśnił, że to nie nowa sekta, ale wierni Kościoła ewangelicko-augsburskiego *uwiedzeni* przez byłych kantorów Gotfryda F. Alfa i H. Behrendta. W takich sytuacjach władze gubernialne zwracały się o opinię do Konsystorza ewangelickiego, a ten oczywiście nie był przychylny rodzącym się odrębnościom w łonie Kościoła. Jednak w sierpniu 1858 r. szesnastu wiernych parafii pułtuskiej i sześciu parafii przasnyskiej skierowało do rządu gubernialnego płockiego pismo, w którym oświadczali, że „*czytając Biblię Świętą, przekonywamy się, że wiara ta nasza [ewang.-augsb. – J. M.] nie może doprowadzić nas do szczęścia i zbawienia wiecznego*”<sup>36</sup> i postanowili wystąpić z Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

28 listopada 1858 r. we wsi Adamowo nad Narwią gm. Przetycz zaproszony z Prus kaznodzieja baptystyczny Wilhelm Weist ochrzcił 9 osób poprzez *zanurzenie*. Następnego dnia zostało ochrzczonych jeszcze 17 osób. Mimo represji władz, inicjowanych zwykle przez duchowieństwo ewangelickie i braku legalizacji, ruch baptystyczny rozwijał się i rozprzestrzeniał na inne powiaty guberni płockiej, a także warszawskiej, radomskiej i lubelskiej<sup>37</sup>. Pierwszy zbor baptystyczny został zorganizowany w kolebce rozwoju tego ruchu, czyli w Adamowie (4 sierpnia 1861 r.)<sup>38</sup>.

34 K. Karski, *Symbolika. Zarys wiedzy o Kościołach i wspólnotach chrześcijańskich*, Warszawa 2003, s. 197-198; A. Tokarczyk, *Trzydzieści wyznań*, Warszawa 1987, s. 118 i n.

35 Za: H. R. Tomaszewski, op. cit., s. 18.

36 Ibidem, s. 20.

37 W latach 70. XIX w. na terenie Królestwa Polskiego mieszkało ok. 1,5 tys. baptystów – M. Żerański, *Baptyści pod Ostrołęką*, w: „Rozmaitości Ostrołęckie” z 7 X 2002 r.

38 H. R. Tomaszewski, op. cit., s. 39.

W okresie powstania styczniowego, w związku z oskarżeniami (nieuzasadnionymi) wobec baptystów o sprzyjanie powstańcom, władze wzmogły represje wobec nich powodując przeniesienie się z Adamowa do Kicina w pow. przasnyskim. Niektórzy baptyści przenosili się też na Wołyń zaszczipiając tam nowe wyznanie. Przez cały ten okres dotykały ich represje ze strony władz (często dochodziło do rozwiązania *nielegalnych* zebrań i aresztów), jak i okolicznej ludności. Prawdziwym ciosem dla rozwoju ruchu było internowanie baptystów pochodzenia niemieckiego (czyli niemal wszystkich baptystów) przez władze rosyjskie w 1915 r. i wywiezienie ich w głąb Rosji.

## Zakończenie

Mazowsze to ziemia Rzeczypospolitej, gdzie protestantyzm w XVI w. nie przyjął się. Zupełnie inaczej natomiast wyglądała sytuacja w XIX w., pod zaborami. Ze względu na zapóźnienia gospodarcze tej krainy i stosunkowo niską gęstość zaludnienia, umożliwiono osadnikom z Niemiec osiedlanie się na tym terenie. Wraz z wiernymi oficjalnego Kościoła ewangelicko-augsburskiego przybywali także różni „sekcjarze”, a niekiedy „sekty” powstawały już po osiedleniu się kolonistów, ale na bazie tegoż Kościoła.

Władze Kościoła ewangelicko-augsburskiego były zaniepokojone rozwojem „sekt” na swym terenie. Staraly się wykazać władzom rządowym, że „sekcjarze” pod względem poglądów religijnych właściwie nie różnią się od innych wiernych ewangelickich, a jeśli już coś ich odróżnia, to pewne odchylenia od „normalności”. Z drugiej strony, trudno nie przyznać racji zarządom parafii ewangelickich, że działalność „sekt” niosła oczywiste zagrożenia całemu Kościołowi ewangelicko-augsburskiemu w Królestwie – „uwiedzeni” atrakcyjnymi poglądami (i uprawnieniami) „sekcjarzy” wierni ewangelicy mogli masowo zostawiać swoją macierzystą organizację kościelną. Podjęta wspólna akcja władz rządowych i kościelnych powstrzymała rozwój „sekt”.

Najbliższe od Ostrołęki parafie ewangelickie istniały w Przasnuszu, Łomży, Paproci Dużej i Pułtusku. Jedynie teren parafii w Paproci Dużej podlegał administracyjnie Ostrołęce, gdyż wchodził w latach 1799-1866 w

skład powiększonego (m.in. o Ostrów Maz.) powiatu ostrołęckiego. Murowie, morawczycy i menonici działali w ramach dość odległych parafii ewangelickich. Za to ruch baptystyczny rozwinął się na obszarze już bardzo bliskim Ostrołęki, bo w parafiach przasnyskiej i pultuskiej. Warunki lokalne (pełna dominacja Kościoła katolickiego, nawet „normalnych” ewangelików było stosunkowo mało) uniemożliwiły jednak powstawanie „sekt” protestanckich na tym terenie. Inaczej się miała sprawa z prawosławiem i „sektami” katolickimi, ale to już odrębne zagadnienie.